



Nocą, gdy ciemność jest jak zwierzę czarne,  
stoi cisza jak lęku drgający biały słup.  
I żyła śmierci bije: na marne - drży - na marne,  
a rano znów się potknę o rozkopany grób.  
A dniem stół pusty stoi, zabrakło na nim rąk,  
które by razem ze mną wznosiły kruchą sieć,  
a uporczywe twarze i ciała wokół siedzą,  
jak gdyby tu przykute miłości mroczną wiedzą,  
i głos na ścianach osiadł jak szron i dzwoni; "Leć!"  
I każą mi: "Zapomnij!" Więc ręce ciężkie włożył  
w ciężarny olów gliny i pracy toczyć głaz,  
więc jeszcze dzień obrócić, jak mokry piach wyłożyć,  
odetchnąć jeszcze śmiercią i jeszcze, jeszcze raz.  
A potem znowu noc i słuchać długo trzeba,  
jak schodów trzask się wznosi, jak dławi płótno czarne,  
a w szyby śniegu bicz: "Na marne - drży - na marne!"  
I życie w gardle tkwi jak ostry kamień chleba,  
i czuję was w ciemności bez ziemi i bez nieba.  
I wtedy trzeba wierzyć, i każą mi: "Zapomnij!"  
I trzeba martwą broń zamienić w krzyż i płomień...  
ulice moich dróg są wszystkie w górę - strome,  
i cienka struga krwi jak lont się spala - do mnie.  
Żelazna miłość - tak - wybuchło, zgasło, starło,  
pozostał tępy mus, co w pięści tkwi jak gwóźdź.  
Zapomnieć teraz, zdrętwieć, milczeniem tak się struć,  
żeby mi piskłę ognia na dłoni nie umarło.  
Odeszli. Noc po nocy. Coraz to krzyk za gardło  
i tylko cisza po nich i dzwoni śniegu słup,  
ale się głupie ciało jak ciężki pień uparło,  
choć rano - ktoś się potknie o mój dymiący grób.

**KRZYSZTOF KIMIL BACZYŃSKI**

**„POLEGŁYM”**

# Oddział Leśny "Dzik"



Z przedstawionym na zdjęciu pomnikiem, który znajduje się w Szwejkach Małych wiąże się długa historia. Zapewne większość mieszkańców gmin „Krainy Rawki” (Biała Rawska, Kurzeszyn, Cielądz, Kowiesy, Rawa Mazowiecka, Regnów i Sadkowiec) wie czego ona dotyczy, jednak dokładniejszą wiedzę na ten temat ma zapewne ludność Gminy Sadkowiec. Jej tradycją stała się organizacja raz w roku uroczystości upamiętniającej pamięć poległych.



Zdjęcie z uroczystości w Szwejkach Małych

Uroczystości towarzyszą nie tylko mieszkańcy gminy, ale także delegacje m.in. ze szkół i straży pożarnej. Każdego roku w rocznicę bitwy w Szwejkach odbywają się spotkania kombatanckie dwóch aktualnie działających grup kombatanckich: Światowego Związku Żołnierzy AK i Związku

Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych więźniów Politycznych.

Postaram się przybliżyć co takiego wydarzyło się podczas II wojny światowej, iż polegli zasłużyli na pamięć potomnych.

Jedna grupa oddziału Leśnego „Dzik” była dowodzony przez por. Henryka Sieczkowskiego ps. „Władysław”, druga przez Stanisława Sawickiego ps. „Lerman”. Mają na swoim koncie takie akcje: rozbięcie oddziału Wermahu w wsi Rasławowice, atak na niemiecki transport w 1944 r., rozbrojenie niemieckiego oddziału w Sadkowicach w październiku 1944r.

## OPIS ZAGŁADY GRUPY POD DOWÓDZTWE „WŁADYSŁAWA”

Niemcy postanowi za wszelką cenę zlikwidować oddział „Dzik”, prowadzący swą działalność w Szwejkach Małych. W listopadzie 1944 r., partyzanci osiedlili się w Konstantinowie u Jana Tkaczyka – wieczorem przeszli do wsi Szwejki Wielkie Nowe.

### FERALNA NIEDZIELA

Z relacji na podstawie książki „Z dziejów rawskiego podziemia” wynika, że:

*„Niedziela 26 listopada 1944 r. była mroźna i jakaś ponura. Mieszkańcy wsi szli grupkami do pobliskich Sadkowic na niedzielną mszę św. Około godz. 9.00 pod partyzancką kwaterę zajechała furmanka powożona przez łącznika „Handlarza” (Kazimierz Byszewski), który przywiózł na rozmowy kpt. „Zawrata” (Edmund Morkowski) z Komendy Obwodu. W tym czasie Niemcy, zaalarmowani wzmożonymi ruchami partyzantów, wyruszyli na pacyfikację tutejszego terenu. W skład jednostek pacyfikacyjnych, w sile około batalionu, wchodził: żandarmi, funkcjonariusze Sipo, Schupo, volksdeutsche z Selbstschutzu, własowcy oraz granatowa policja - ściągnięci z Rawy Mazowieckiej i Tomaszowa Mazowieckiego. Pacyfikacyjne grupy przeczesaly Chodnów i Szczuki, a następnie skierowały się przez Wypaleniec i Gośliny do Konstantinowa. Tam znaleziono dwóch rannych partyzantów z oddziału „Dzik”, których razem z gospodarzem Janem Tkaczykiem wywlekli z domu. Z pozostałych domostw zabrali m.in.: braci Jana i Władysława Piekarskich, Romana i*

*Wojciecha Dobroszów (ojciec i syn), Stanisława Małachowskiego, Władysława Adamczyka z synem Stanisławem oraz Jana Milczarka.*”

Po wojnie powróciły jedynie 2 osoby, spośród 12 zabranych do obozów koncentracyjnych. Wkrótce Niemcy znaleźli informację dotyczące oddziału „Dzik”. Jego członków ostrzegł Kołacz – gospodarz wsi. Partyzanci jednak nie opuścili miejsca zakwaterowania, co był decyzją ppor. „Władysława”, który nakazał przeczekać pacyfikację na strychu budynku.

Niemcy dotarli do mieszkania Biedrzyckiego, jednak jak się później okazało we wsi było dwóch gospodarzy o tym nazwisku. Posłuszny mężczyzna zaprowadził ich do Jana Biedrzyckiego, którego poszukiwali. On zaś próbował użyć podstępny względem Niemców udając, że jest chory na tyfus i może ich zarazić, przekonując z małżonką, że u nich w mieszkaniu „bandytów” nie ma. Kolaboranci nie dając za wygraną postanowi zajrzeć na strych, wchodząc tam po beczce. Spostrzegli tam partyzantów. Wtedy zaczęli strzelać do siebie nawzajem i rozpoczęła się krwawa walka...

Oto jak te wydarzenia wspomina Józef Biedrzycki: *„To była niedziela chyba około 11.00. Siedzieli u mnie te chłopaki przy piecu. Zziębnięte to było jak psiaki. Akurat zeszedłem ze strychu z gruszkami dla nich, gdy oni jeden za drugim wspinali się na górę. Wyszedłem przed dom i wtedy zobaczyłam pełno Niemców. Boże mój, ilu ich było! A potem jak się rozpętała ta strzelanina, to ja schowałam się pod łóżko, a moje dwie córki pobiegły do sąsiada. W domu pozostała ze mną także wysiedlona kobieta z dziećmi - chłopakiem i siedmioletnią dziewczynką. Ta kobieta została potem zabita o zachodzie słońca. Jej syn, który miał kilka lat, schował się za snopkiem, ale też go zabili. Tu, panie, w tym miejscu pod oknem leżał spalony partyzant, a drugi spalił się w piwnicy. Najpierw to bronili się w domu”.*

W wyniku kolejnych wystrzałów strzecha zapaliła się. Ofiarą padł w tedy gospodarz Biedrzycki, jednak ranny zdołał jeszcze opuścić dom. Mieszkańcy w popłochu uciekali chcąc ustrzec się strzałom Niemców, jednak partyzanci nadal walczyli, dwóch z nich zginęło w płomieniach płonącej chaty. Walka trwała do wieczora. Niemcy także ponieśli straty w ludności, wielu z nich zostało rannych i zabitych. Wreszcie podciągnęli działko potowe i bili w kruche mury. Partyzanci nadal walczyli mimo nawoływaniom do złożenia broni.

Niemcy podłączyli reflektory w celu oświetlenia walczących. Próby ucieczki Polaków kończyły się niepowodzeniem. Udało się jednak uciec rannemu w obie nogi Władysławowi Majorowi, który dotarł do kolonii Sadkowskiej. W późniejszym czasie popełnił samobójstwo.

Dopiero 27 listopada 1944 r., około godziny 4:00 strzały ucichły. Walka trwała 17 godzin. Jednak jeszcze kilku partyzantów straciło życie. Na polu walki było 25 zabitych. Zginęły trzy osoby cywilne: kobieta ze swoim synkiem i Jan Biedrzycki.

## WYNIKI „ZABAW” NIEMCÓW

Niemcy pozostawili zabitych Polaków i odjechali. Na tle zabitych porobili sobie „pamiątkowe” zdjęcia, po czym kazali wykopać dół i ich zakopać.

Wśród 25 pochowanych zidentyfikowane dane personalne 14:

1. pptw. „Władysław” (Henryk Sieczkowski) - l. 25
2. Stanisław Gomółka (ps. nie ustalony) - l. 18
3. kpr. „Krakowiak” (Stanisław Wojtyło) - l. 23
4. „Kogut” (Marian Zaborowski)
5. pchor. „Skrzetuski” (Zenon Lauks) - l. 24
6. Eugeniusz Brzeski (ps. nie ustalony) - l. 25
7. Jerzy Kincel (ps. nie ustalony)
8. Leonard Sawicki (ps. nie ustalony)
9. ppor. „Kolka” (Józef Piekarski) - był na inspekcji
10. st. strz. „Sęp” (Józef Adamczyk)
11. „Kruk” (Aleksander Duda)
12. „Dąb” (nazwisko nie ustalone) - z Rawy Mazowieckiej
13. „Skorpion” (Janusz Przepałowski)
14. „Bąk” (nazwisko nie ustalone).

Ponadto ustalono jeszcze dane członków „Dzika”, którzy nie brali udziału w bitwie, są to: st. Strz. „Korab”, „Vis” (Zenon Czekański) i „Kiepus” i ST. Strz. „Colt” – „Pirat” (leżał chory na „melinie”).

## STRATY NIEMCÓW

Straty Niemców są szacowane na większe niż Polaków. Część pochowano w Tomaszowie mazowieckim, a resztę w pobliżu ich jednostek. Wśród ciężko rannych był m.in. tzw. „krwawy kat zapiecka” – Georg Boettig. Za swe zbrodnie był sądzony w 1970 r. przed Sądem Krajowym. Ostatecznie wynika, że zostało zabitych 34 Niemców, a kilkudziesięciu rannych.

Nie rzucim ziemi skąd nasz ród!

Nie damy pogrześć mowy.

Polski my naród, polski lud,

Królewski szczep Piastowy.

Nie damy, by nas gnębił wróg!

Tak nam dopomóż Bóg!

Tak nam dopomóż Bóg!

Do krwi ostatniej kropli z żył

Bronić będziemy ducha,

Aż się rozpadnie w proch i w pył

Krzyżacka zawierucha.

Twierdzą nam będzie każdy próg!

Tak nam dopomóż Bóg!

Tak nam dopomóż Bóg!

Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz

Ni dzieci nam germanił,

Oreźny wstanie hufiec nasz,

Duch będzie nam hetmanił.

Pójdziem, gdy zabrzmie złoty róg!

Tak nam dopomóż Bóg!

Tak nam dopomóż Bóg!

Nie damy miana Polski zgnieść

Nie pójdziem żywo w trumnę

W Ojczyzny imię, na jej cześć

Podnosi czoła dumne.

Odzyska ziemi dziadów wnuk!

Tak nam dopomóż Bóg!

Tak nam dopomóż Bóg!

**M. KONOPNICKA „ROTA”**

# Spis ruchów ludowych w Regnowie

Najbogatsze tradycje działalności politycznej w Regnowie posiada niewątpliwie **ruch chłopski**. Rewolucja 1905 r. przekształciła świadomość narodową i polityczną chłopów. Regnów stał się terenem aktywnej działalności wybitnych działaczy chłopskich. Przyjeżdżali tu m.in.:

- Maksymilian Malinowski,
- Irena Kosmowska,
- Tomasz Nocznicki,
- Stanisław Thugutt.

Udało im się uczynić z Regnowa ośrodek ruchu ludowego na całą gminę, a także od tego czasu był jedną z najbardziej znaczących wsi w powiecie. Głównym inspektorem tych organizacji był Józef Korzycki – mieszkaniec wsi. W 1911 r. został on kierownikiem mleczarni w Regnowie, którą prowadził do wybuchu I wojny światowej.

W grudniu 1915 r. powstało **Polskie Stronnictwo Ludowe** (od 1916 r. - PSL "Wyzwolenie"). Prezesem Zarządu Głównego został Tomasz Nocznicki, na czoło organizacji w Regnowie wysunęli się zaraniarze: Stanisław i Józef Korzyccy, Jan Sobczak, Jan Eliasz.

Regnów stał się bazą PSL „Wyzwolenie”. Nie było jedynym ruchem politycznym na tym terenie, już wcześniej miała tam działalność **Narodowa Demokracja**.

W listopadzie 1924 r., w wyniku rozłamu w strukturach PSL "Wyzwolenie", powstała **Niezależna Partia Chłopska** (NPCh). Organizowała ona tajne zgromadzenia w domach chłopów, na których, kolportowano pisma i ulotki, organizowano wiece. W marcu 1927 r. NPCh zakończyła swoją działalność. W styczniu 1928 założono **Zjednoczenie Lewicy Chłopskiej „Samopomoc”**. Już w październiku należało do niego 17 kół wiejskich.

Na terenie gminy Regnów działały także młodzieżowe organizacje. W 1933 r. powstał **Związek Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej**, który liczył 36 członków.

W latach 1934-1940 zaczęły powstawać **organizację niepodległościowe**, których działalność polegała na gromadzeniu i ukrywaniu broni.

W drugiej połowie 1940 r. Centralne Kierownictwo Ruchu Ludowego powołało własną organizację zbrojną - **Bataliony Chłopskie**.

13 listopada 1945 r. rozpoczęło działalność koło **Polskiego Stronnictwa Ludowego**.

rok	Annosław	Podskarbich Królewskie	Podskarbich Szlacheckie	Rylsk	Regnów GS	Regnów	Wólka Stronńska	Sowidół	Rylsk Duży	Kazimierzów
1986	15	13	11	14	4	20	13	6	7	5
1987	18	13	12	14	6	39	13	6	10	6
1988	18	13	12	14	6	39	13	9	10	6
1989	18	15	11	12	10	38	12	9	10	5
1990	PSL Odrodzenie				31					

Liczba członków wiejskich kół ZSL.

Wraz z reaktywacją Urzędu Gminy w Regnowie, w dniu 29 stycznia 1995 r. założono

**Gminne Koło PSL.**

ROK	LICZBA CZŁONKÓW
1995	25
1996	35
1997	41 (w tym 17 z Regnowa)

Liczba członków Gminnego Koła PSL w Regnowie.

## **ANEKS CHŁOPÓW Z REGNOWA**

**"Ludowcy z Regnowa wzywają chłopów Polski**

**do Czynu Chłopskiego na dzień Święta Ludowego**



*DNIA 15 maja br. ogólne zebranie gromadzkie w Regnowie w powiecie Rawa Mazowiecka (województwo łódzkie) postanowiło jednomyślnie wykonać szereg dodatkowych prac z okazji tegorocznego święta Ludowego i wezwać do współzawodnictwa wszystkie gromady wiejskie w całej Polsce.*

*Z wielkim entuzjazmem uchwalona rezolucja brzmi następująco:*

PODNIESIENIE W ROKU 1950 WYDAJNOŚCI ZBÓŻ CHLEBOWYCH I ROŚLIN PASTEWNYCH O 12 PROCENT W STOSUNKU DO ZBIORÓW Z ROKU 1949.

ZWIĘKSZENIE DO KOŃCA ROKU 1949 STANU POGŁOWIA: TRZODY CHLEWNEJ O 15 PROC., BYDŁA ROGATEGO O 12 PROC., KONI O 10 PROC., DROBNEGO INWENTARZA O 10 PROCENT.

ZAKONTRAKTOWANIE WSZYSTKICH SPRZEDAWANYCH SZTUK TRZODY CHLEWNEJ

ZWIĘKSZENIE DO KOŃCA ROKU 1949 DOSTAW ŻYWCA O 25 PROC. PONAD PLAN.

ZWIĘKSZENIE DOSTAW DO 4.VI. br. ZIEMNIAKÓW DLA GÓRNIKÓW O 150 PROC. PONAD PLAN.

RACJONALNE ZAGOSPODAROWANIE RESZTÓWKI ZSch.

ZBUDOWANIE WŁASNYM WYSIŁKIEM DO KOŃCA 1951 R. DOMU LUDOWEGO, W KTÓRYM MIEŚCIĆ SIĘ BĘDZIE GMINNA SPÓŁDZIELNIA, ŚWIETLICA, SALA TEATRALNA I BIBLIOTEKA. KAMIEŃ WĘGIELNY POD BUDOWĘ TEGO DOMU ZAŁOŻONY ZOSTANIE DO 4 CZERWCA BIEŻĄCEGO ROKU.

PRZYSTĄPIENIE DO CZWARTEGO CZERWCA BR. KAŻDEGO SAMODZIELNEGO MAŁO I ŚREDNIOROLNEGO GOSPODARZA NA CZŁONKA ZSch I GMINNEJ SPÓŁDZIELNI "SAMOPOMOC CHŁOPSKA"

UAKTYWNIENIE KOMITETU CZŁONKOWSKIEGO PRZY GS I USPRAWNIENIE DZIAŁALNOŚCI SPÓŁDZIELNI.

ZWIĘKSZENIE OBROTU SPÓŁDZIELNI O 100 PROC.

WZYWAMY WSZYSTKICH CHŁOPÓW W CAŁEJ POLSCE DO WZIĘCIA UDZIAŁU W PODOBNYM CZYNIE CHŁOPSKIM DLA UCZCZENIA TEGOROCZNEGO ŚWIĘTA LUDOWEGO.

*REGNÓW rzucił apel chłopom całej Polski.*

